

SOKÓŁ **MILENIUM**

Gazetka redagowana przez uczniów

klas VIII Szkoły Podstawowej

Rok szkolny 2018/2019

Numer luty/marzec



Drodzy Czytelnicy!

Witajcie w naszym nowym, walentynkowym, pełnym zimowej miłości wydaniu „Sokoła Milenium”!

W tym numerze znajdziecie wywiad z na pewno dobrze wszystkim znanym uczuciem – Miłością. Postaramy się też odpowiedzieć na pytanie, czy w dzisiejszym świecie jest wciąż na nią miejsce. Ci, którzy wzięli udział w konkursie „Czułe słówka”, zostali nagrodzeni publikacją swojego utworu w gazetce. Wszystkim zainteresowanym konkursem serdecznie dziękujemy, a Was zapraszamy na poetycką ucztę.

Jeśli jednak uważacie walentynki za niepotrzebne afiszowanie się z miłością, nie spisujcie tego numeru na straty. Naszym głównym tematem są relacje – i właśnie na ten temat zostało napisane opowiadanie. Znajdziecie też tradycyjne recenzje książki i płyty.

Miłej lektury!

Redakcja



BLACK&WHITE

WHITE

Czy jest miejsce na miłość we współczesnym świecie?

Żyjemy w XXI wieku, w dobie komputerów, telefonów i innych urządzeń elektronicznych. Gdzie w tym wszystkim miłość? Postaram się tu udowodnić, że w dzisiejszych czasach nie ma na nią miejsca.

Wolny czas sprzyja rozwijaniu zainteresowań, pasji, a także relacji interpersonalnych (w tym związków miłosnych). Jeśli jednak czasu nie ma zbyt wiele, nie ma także zainteresowań, pasji, a także relacji interpersonalnych (w tym związków miłosnych). W tych czasach każdy, od małego dziecka, przez nastolatka, po dorosłego, ma pełno swoich spraw na głowie, adekwatnych do swojego wieku i możliwości. Ludzie gonią za ważnymi rzeczami i obowiązkami do zrobienia. Na miłość nie ma miejsca.

Kolejny powód, dlaczego darzenie kogoś uczuciem i budowanie relacji jest beznadziejne: to bardzo pracochłonny, długi proces - pełen bólu, podejrzeń i tak naprawdę niewielu pozytywnych aspektów, jeśli w ogóle takie są. Gdzie się nie obrócić, słyszymy o kłótniach, zdradach, rozwodach... Po co tworzyć związek, którego nie będzie się miało odwagi przerwać, jeśli "to nie będzie to"? Po co obdarzać kogoś "miłością", która nie będzie do osoby, tylko do jej pieniędzy? Po co marnować czas na coś takiego? Miłość to tylko ból i strata cennego czasu (a często także nerwów). Na miłość nie ma miejsca.

Urządzenia elektroniczne... Komputery, laptopy, tablety, telefony, smartwatche, mi-bandy i te wszystkie inne cuda technologii. To jest nasz dzisiejszy, nowoczesny świat. Właśnie te sprzęty zastępują nam nudę i brak przyjaciół, a przy tym są świetne na odstresowanie. Jeśli mamy jakieś urządzenie, możemy surfować w internecie bez przeszkód, czując się szczęśliwymi. Miłość z kolei (w odróżnieniu od elektroniki) nieczęsto daje nam prawdziwą radość, a co dopiero internet. Prawda jest taka, że większość z nas wolałaby siedzieć w spokoju i oglądać serial albo grać w CS:GO, niż szukać tej okropnej, parszywej miłości. Na miłość nie ma miejsca.

Odnosząc się do wyżej wymienionych argumentów, uważam, iż udowodniłam moją tezę. Na miłość w dzisiejszym świecie nie ma czasu. Już nie mówiąc o bólu, złamanym sercu i braku internetu. Miłość jest beznadziejna i staromodna. Zwyczajnie nie ma dla niej w tych czasach miejsca. I tyle.

Ania

BLACK&WHITE

BLACK

Czy jest miejsce na miłość we współczesnym świecie?

Zacznijmy może od tego, czym jest miłość? Miłością nazywamy uczucie, wpływające na nas w taki sposób, że troszczymy się o osobę nią darzoną, chcemy, aby była szczęśliwa, wesoła oraz spełniona, ale też nie ukrywamy przed nią prawdy. Niekoniecznie polega ona na zakochaniu, kochać można mentalnie, jakiś przedmiot, być do niego przywiązany. Częstym zjawiskiem jest miłość względem swojej własnej pasji. Dzisiaj skupię się jednak na jednym rodzaju tego przyprawiającego nas o uśmiech uczucia.

W dzisiejszych czasach, czasach technologii, rozprzestrzeniającej się na ogromną skalę wiedzy ludzkiej, cierpimy na brak czasu na miłość. Wszyscy, a przynajmniej większość z nas wie, iż posiadanie drugiej połówki wiąże się też z obowiązkami. Głównie skupię się na poświęcaniu czasu sympatii. Statystycznie większość związków, które miały zapewnione cudowne życie, rozpadła się. Powodem był właśnie brak czasu, niezbyt duże zainteresowanie, odmienny światopogląd, również kształtujący poziom wzajemnego dogadywania się w relacji. Te przykłady jednak nie świadczą o tym, że miłość jest niemożliwa. Jest, jak najbardziej! Wszyscy musimy dokładać wszelkich starań, a by rozwijać nasze uczucia, a wtedy, zapewniam, iż słowo "my" będzie jednym z najczęściej przez was używanych.

Nie ma przepisu na miłość. Tak naprawdę każdy z nas jest inny. Jedni mogą potrzebować bliskości, a innym wystarczą małe gesty. Są na świecie również i pesymiści, sądzący, że nigdy w życiu nie znajdą bratniej duszyczki. Nic bardziej mylnego. Jeśli spojrzymy na świat optymistycznie, to on wcale nie jest taki szary. W taki sam sposób postępujemy z zakochaniem. Spośród siedmiu miliardów ludzi na ziemi istnieje spora szansa na to, iż ukochany, ukochana żyje wśród nich, a może się jeszcze nie urodziła.

Po głębszej analizie powyższego tekstu wnioskujemy: nie każdy okazuje miłość na ten sam sposób co inni, nie wszyscy miłości pragną ponad wszystko, nie każdy miłość traktuje jako uczucie, pomiędzy dwojgiem ludzi, ale ze 100% pewnością stwierdzam, iż jeśli tylko chcielibyśmy pokochać, to na pewno znaleźlibyśmy na to miejsce.

Klaudia



Wywiad z Miłością

Miłość, jedno z najpiękniejszych uczuć z jakim mamy do czynienia w literaturze, historii czy życiu osobistym. Nadal jednak nie poznaliśmy jej wystarczająco dobrze, by móc powiedzieć coś dokładniejszego o tej odwiecznej zagadce biologów, psychologów, neurologów a nawet poetów. Dziś, z okazji zbliżających się Walentynek, mam okazję porozmawiać z Miłością, co sądzi.... o miłości.

Wiktoria: Myślisz, że jak bardzo ważna dla nas, dla ludzi, jesteś?

Miłość: Potrafię zmienić czyjeś życie o 180 stopni, będąc nadal tym samym uczuciem łączącym dwoje ludzi. Jestem na tyle rozpowszechniona, że jeżeli ktoś, choć jednej z moich odmian jeszcze w swoim życiu nie doświadczył, to na pewno będzie miał taką okazję. Myślę, że nie ma co owijać w bawełnę, każdy mnie potrzebuje.

W: Odmiany miłości? Co masz na myśli?

Miłość: Dla każdego przybieram inną postać. Wydaje mi się, że pokusiłabym się o nazwanie tego, swego rodzaju klasyfikacją. Nikt nie jest w stanie porównać, w jaki sposób kocha swoją siostrę, do tego uczucia, którym darzy swojego partnera. Mogłabym godzinami mówić na temat istniejących odmian miłości, każda z nich jest szczególną barwą o znacznej intensywności uczuciowej. Zresztą samo zakochanie posiada sześć faz związku miłosnego, układających się

w pewną naturalną kolejność, o których się przekonaliście albo już to zrobiliście, będąc w związku.

W: Prawie wszyscy czytelnicy naszej gazetki szkolnej są w nastoletnim wieku, oznacza to, że przeżywają lub będą przeżywać czas pierwszej miłości. Czy masz może dla nich jakieś rady?

M:Ooo tak... to jest jedna z moich ulubionych form miłości. To, co w tym czasie dzieje się zarówno w sercu, jak i umyśle młodej osoby jest mieszanką wybuchową, którą łatwo zdetonować. Musicie pamiętać, że każdy na swój, indywidualny sposób doświadcza wielu uczuć w tym wieku (niekoniecznie miłości) po raz pierwszy. Nie każda miłość tego okresu przetrwa wieki. Nie każdy od razu znajdzie też swoją „drugą połówkę” w tym wieku. Nikt nikomu nie będzie stawiał warunków dotyczących wartości ludzkiego życia. Jest to czas poszukiwania, odnajdywania samego siebie oraz czas refleksji, do których ja, jako Miłość, serdecznie Was, Drodzy Czytelnicy, zachęcam.

W: Kontynuując temat nastoletniej miłości, co możesz powiedzieć o podejściu chłopaków i dziewczyn do tego uczucia? Czy dostrzegasz jakieś różnice?

M: Po raz kolejny mogę stwierdzić, że jest to kwestia zupełnie indywidualna, chociaż warto podkreślić, że w podejściu chłopaków i dziewczyn funkcjonują pewne stereotypy. Dziewczyny z reguły są bardziej delikatne i nieśmiałe, jeżeli chodzi o okazywanie uczuć, co nie oznacza, że po tym świecie nie stąpają kobiety, które uparcie i otwarcie dążą do nawiązania głębszej relacji uczuciowej. Natomiast jeżeli chodzi o chłopaków, to oni działają nieco instynktownie, są bardziej skłonni do bezpośredniego wyrażania swoich uczuć związanych z drugą osobą. Na to wszystko jednak należy nałożyć nasz indywidualny charakter, temperament oraz poglądy, wtedy okazuje się, że w uczuciach nie ma miejsca na utarte schematy i stereotypy. Dla jednej osoby stan zakochania może wprowadzić ją w przysłowiowe „myślenie o niebieskich migdałach”, inna za to, twardo stąpa po ziemi, nie pokazując po sobie, że ktoś jej się spodobał. Radzę więc wszystkim, żeby nie bać się okazywać uczuć względem drugiego człowieka, najważniejsze jednak, aby płynęły one prosto z serca i były szczere.

W: Co jest dla Ciebie ważne w miłości?

M:Zaufanie! Dla mnie to podstawowy filar, bez którego prawdziwa miłość nie istnieje. Mówiąc zaufanie, mam na myśli pewność, że ze strony innego człowieka spotka mnie dobro, a nie zło. Chodzi tutaj nie tylko o miłość między kobietą a mężczyzną, ale także miłość braterską, przyjacielską i matczyną. Każdą z nich powinno łączyć poczucie bezpieczeństwa i oparcia w drugiej osobie na dobre i na złe.

W: Czy miłość może boleć?

M:Wszystko zależy od sytuacji, w jakiej się znajdujemy u progu naszego własnego bólu psychicznego i od sposobu, w jaki go przeżywamy. Wydaje mi się, że najgorszy ból, przy którym cierpi serce, to sytuacja, kiedy druga osoba zawodzi nasze zaufanie, które, jak już zaznaczyłam, jest czynnikiem determinującym uczucie miłości. Zawiedzione zaufanie mocno boli i ciężko jest je odbudować, ale przy okazji tak pięknego święta miłości, nie mówmy już o przykrych sprawach.

W: Czy są metody jak rozpoznać prawdziwą miłość?

M: To dość skomplikowane... pierwszą fazą miłości jest zawsze zauroczenie i zafascynowanie drugą osobą. Te przysłowiowe „motyle w brzuchu” często przesłaniają nam możliwość racjonalnej oceny sytuacji. Zwykle na tym początkowym etapie wydaje się nam, że teraz to już na pewno jest ta prawdziwa, jedyna miłość. Stan ten jednak weryfikuje się dopiero po jakimś czasie, kiedy to lepiej poznajemy drugą osobę i oceniamy, czy ta osoba jest godna zaufania, tak ważnego w prawdziwej miłości. Wtedy też może się zdarzyć, że pojawią się wątpliwości, czy to na pewno prawdziwa i szczerą miłość, czy po prostu chwilowe zakochanie. Kto choć raz prawdziwie kochał, na pewno potrafi przywołać towarzyszące mu wtedy emocje i łatwiej mu ocenić, czy uczucie, które go spotkało, jest prawdziwe. Wszystko to możemy wywnioskować przede wszystkim z naszych własnych doświadczeń.

W: Czego życzysz wszystkim zakochanym na Walentynki?

W ten cudowny dzień życzę, żeby każdy z Was doświadczył w swoim życiu prawdziwej i pięknej miłości. Pielęgnujcie ją, dbajcie o nią, aby przeżyła jak najdłużej. Świętujcie Walentynki codziennie, niech trwają one w waszym życiu cały rok i nie pozwólcie, by cokolwiek ograniczało wasze wewnętrzne uczucia. Wszystkiego dobrego!

W: Dziękuję Ci bardzo za ten wywiad. Myślę, że każdy z nas dużo z niego wynioskował. Była to bardzo inspirująca i nietuzinkowa rozmowa.

M: Również bardzo dziękuję!

Wiktorja



„CZUŁE SŁÓWKA” – PODSUMOWANIE KONKURSU

W ramach ogłoszonego przez naszą redakcję konkursu „Czułe słówka” otrzymaliśmy piękne wiersze.

Ich Autorom serdecznie dziękujemy i gratulujemy kreatywności.

A Wy – Drodzy Czytelnicy – możecie sami zdecydować, który najbardziej chwycił Was za serce.

Miłej lektury... może we dwoje?

walenTYnka

**mam kwiaty we włosy wplecione
zrobiły to tve sprawne dłonie
tylko ptaki górują nad nami
i obrzucają słodkimi śpiewami**

**koisz mą pustkę jak plastrem miodu
bez Ciebie umieram tu z głodu
czekam na dźwięki naszego chodu
w cichym półmroku młodego wieczoru**

**chodź ze mną w tę podróż nieznaną
bądź nadal mi duszą oddaną
ja będę Twą pieśnią śpiewaną
by tylko trzymać tę dłoń ukochaną**

**trwaj proszę do końca świata
wspólnie będziemy odkrywać lata
razem pójdziemy w wieczności progi
gdzie miłość jest wieczna jak serca drogi**

Alicja Szalczyńska 2A LO

Nie

Gdy ktoś mi powie „miłość to kłamstwo”

Ja odpowiem „nie”

Gdy ktoś mi powie „miłość to ból”

Ja odpowiem „nie”

Gdy ktoś mi powie że „miłości nie ma”

Ja odpowiem „nie”

A twierdzę tak dlatego, bo spotkałam Cię

Znowu

Znowu nie mogę się skupić,

Znowu mam mętlik w głowie,

Znowu się zakochałam,

A na nieszczęście – w Tobie.

Anna Urbanek klasa 8b



Szal

Spojrzałem na Ciebie
wiedziałem co to będzie:
tęsknota i miłość zawsze i wszędzie
Myśleć o Tobie przestać nie umiałem
Bo owinęłaś mnie siebie niczym swoim szalem
którego obraz w pamięci pozostał
który o Tobie wspomnienia wiosenne
czasem bolesne, a czasem przyjemne
o Tobie Najmilsza z otchłani wyłowił
który zapachem majowych łąk kwietnych
dźwiękiem słowików i jeziora szumem
myśl z rytmu wybił niczym
kamień w wodę rzucony z wysoka
Zmącił on gładką jak tafla wody wizję
w której Ty sama byłaś mi księżniczką
której rozkazy wykonywać chciałem
której postusznie do nóg upadałem
Tobie bawić się jednak ze mną zachciało
w kotka i myszkę jak na bajkę przystało
Wodziłaś mnie za nos, a ja głupi iść chciałem
bo szal Twój mnie wodził
niczym wiosna bociany do Polski przywodzi
Spojrzałem na Ciebie
wiedziałem co to będzie
Ty się uśmiechnęłaś
szalem owinęłaś
i swą grę zaczęłaś
bo kochałaś

siebie

Z dedykacją dla Izabeli Łęckiej - bohaterki powieści Bolesława Prusa „Lalka”

Maurycy Chwiłka klasa II A LO

Charakterystyka

Ty jesteś światłem co rozprasza mroki,
Spokojem co powraca gdy słyszę twe kroki.
Ty jesteś chaosem uporządkowanym,
Obiektem doznaniem przeze mnie kochanym.
Ty jesteś nawet gdy ciebie nie ma,
Boś w gonitwie myśli co z wiatrem śpiewa.
Ty jesteś książką i fotelem wygodnym,
Oceanem bezmiernym i czule łagodnym.
Ty jesteś burzą i huraganem,
Skumulowanym energii wulkanem.
Ty jesteś ogniem z czeluści piekieł,
Kimś dla kogo mogę skalać się grzechem.
Ty jesteś uśmiechem w ponure dni,
Marzeniem pięknym co mi się śni.
Ty jesteś moją drugą połową,
Osobą przy której mogę być sobą.
Ty jesteś plastrem co posklejał mą duszę
Dla ciebie zniosłabym wszystkie katusze.
Bo serce moje to kwiat pustyni
Ty jesteś deszczem co je ożywił.

Autor bez duszy czystej i niewinnej

Kaktus

Jeśli byłbyś balonem - stracę wszystkie igły.
Jeśli tworem szalonym – ubłagam psychiatrów.
Jeśli deszczem ulewnym – porzucę parasol.
Jeśli byłbyś ogniem – ulegnę spaleni.
Jeśli naczyniem rozbitym – znajdę mocny klej.
Jeśli księżycem – zostanę nowym Armstrongiem.
A jeśli ciebie nie będzie – ja też przestanę istnieć.

Autor bez duszy czystej i niewinnej

Opowiadanie

„Rozstania”

Gdziekolwiek spojrzy, widzi tylko wąską linię horyzontu, na wschodzie rozświetlaną rozszerzającą się kreską wschodzącego słońca. „Jakbym stała pod ogromną kopułą – myśli. Ogromną kopułą otaczającą nasz świat jak szczelna pokrywa. A nade mną słońce, zawieszona pośrodku tego wielkiego sufitu-największa lampa na świecie, która daje ciepło i życie. Ciekawe, czy tak jest naprawdę”. „ Nie myśl o tym za wiele – słyszy. – Zastanawianie się nad sensem wszechświata to nie nasza rzecz. My skupmy się na tym, by przeżyć”. Taaak. Nie powinno cię obchodzić, dlaczego słońce nad twoją głową znika, skąd bierze się zorza. Ty masz żyć, skupić się na przetrwaniu, świat jest tylko areną, która ma ci to umożliwić. Świat, ta wielka maszyna, która kręci się wokół ciebie, to nie twoja sprawa. Czuje dym, a daleko, daleko przed nią rozbłyskują światełka ognisk, wzbijając się w górę szarymi słupami i wie, że to znak by wracać.

„Ludzie przychodzą i odchodzą, tak już jest – tłumaczyła jej siostra, upychając w torbie garść brzozonego łyk. - To już nie jest moje miejsce, dlatego idę dalej. Może kiedyś ty też wyruszysz. Może się kiedyś spotkamy”. Gdy wreszcie zapadła cisza, wychyliła głowę z namiotu. Było jasno, między namiotami snuł się dym. Mech trzeszczał pod jej nogami, gdy przechodziła między rozżarzonymi węglami ognisk. Nie budziła nikogo. Nie przerywała ciszy. Nikt nigdy nie przerywał ciszy, gdy odchodził. Nikt jej nie zatrzymywał. Nikt nigdy nie zatrzymywał nikogo. Nikt się nigdy nie żegnał. Nikt nigdy nie płakał. Nikt nie pytał. Odchodzenie było decyzją, którą każdy podejmował sam. Nikt nikogo nie zatrzymywał, nikt nikogo nie odrzucał. Każdy mógł dosięść się do ogniska i każdy mógł od niego odejść. Byli razem, a potem się rozchodzili. Czasem spotykali się znowu, a czasem nie. Nigdy nie tęsknili. Ale nigdy nie zapominali. „Jak błędne ogniki – myślała. – Błędne ogniki łączące się czasem w jedno ognisko”. Wyszła na skraj obozu. Nie odwracała się. Nikt nigdy nie odwracał się za siebie. Szli dalej własnym szlakiem. „ Dziś wieczorem pojawi się jeszcze jedno ognisko. Zapłoną brzozone gałęzie, w niebo wystrzeli jeszcze jeden słup dymu. A w ogniu, w płonących gałęziach, będę ja. A razem z ogniskiem zapłoną wspomnienia, ale nie ogniem, który niszczy, ale który utrwala. Ale ja już tego nie zobaczę. Będę daleko”. Szła szybko, ziemia była miękka a przed nią niebo łączyło się z ziemią. Końca tego świata nie było widać.

Marta

Recenzja książki "The Kissing Booth"

Ostatnio moją uwagę przykuła powieść autorstwa Beth Reekles, 23-letniej autorki, która swoją historią o pierwszym pocałunku podbiła serca wielu czytelników. Została wydana 7 lipca 2018 roku i okazała się absolutnym bestsellerem. Akcja rozgrywa się w obecnych czasach w mieście Nowy Jork.

Główna bohaterka Rochelle Evans to młoda popularna dziewczyna, która jeszcze nigdy się nie całowała. Od zawsze przyjaźni się z Lee Flynnem, nieprawdopodobnie, że nawet urodzili się tego samego dnia. Nigdy się to pokłócili, być może dlatego, iż mają kilka określonych zasad. Najważniejszą z nich jest fakt, że brat chłopaka - Noah - jest kompletnie poza zasięgiem Elle. Dziewczyna, niestety, durzy się w nim od dawna. Jej na pierwszy rzut oka idealny świat wywraca się do góry nogami, gdy przez przypadek w budce z całusami zbliża się do tego przystojniaka. Uczucie narasta, a Evans nie ma pojęcia, jak powiedzieć o tym przyjacielowi. Znalazła się w strasznie trudnej sytuacji. Na podstawie książki powstał również film dostępny na platformie Netflix.

Moim zdaniem naprawdę warto bardziej zagłębić się w tę niecodzienną historię. Dla miłośników romansów, przyjaźni i kłamstw "The Kissing Booth" to idealne połączenie. Jak myślicie, czy prawda wyjdzie na jaw? Jaka będzie reakcja bliskich? Czy Rochelle postąpi słusznie? Przekonajcie się sami! Gorąco polecam.

Julia



Twenty One Pilots „Trench”

„Trench” to najnowsza płyta zespołu Twenty One Pilots, w którego skład wchodzi wokalista-multiinstrumentalista Tyler Joseph oraz perkusista Josh Dun. Album został wydany 5 października ubiegłego roku. „Trench” został utrzymany w podobnym brzmieniu jak ostatni krążek grupy- „Blurryface”. Na płycie znajdziemy 14 utworów, w których króluje perkusja, pianino, a także pojawia się ukulele.



„Trench” zaczyna się energicznym „Jumpsuit”, to ta piosenka została wybrana jako singiel albumu. Drugim utworem jest rytmiczne „Levitate”. Następnie dla odmiany pojawia się coś wolniejszego, jedna z moich ulubionych piosenek na płycie, czyli „Morph”, posiada ona lekki refren. Czwartą piosenką jest „My Blood”, słuchając jej wracam wspomnieniami do lata, kiedy piosenka ujrzała światło dzienne. Do tego utworu został wyreżyserowany świetny teledysk. Piątym utworem jest „Chlorine”, uwielbiam w niej wysoki głos wokalisty przebijający się przez dźwięki perkusji. Następnie czas na „Smithereens”, jest to przyjemny utwór, napisany dla żony Tylera. Po łagodnym „Smithereens” czas na przygnębiające „Neon Gravestones”, wsłuchując się w tekst piosenki, możemy uronić łzę, zwłaszcza przy końcówce utworu. Następne jest optymistyczne „The Hype”, to tutaj słyszymy ukulele po raz pierwszy. Kolejna piosenka, czyli „Nico and the Niners”, zaczyna się od wcześniej wspomnianego instrumentu, później przychodzi do mocniejszego brzmienia. Dziesiątym utworem jest „Cut my lip”, brzmiące świetnie we wersji

koncertowej, mogę powiedzieć, że nawet lepiej niż w studyjnej, co nie zmienia faktu, że ta druga jest też dobra. Następne jest „Bandito”, to od tej piosenki wzięła się nazwa trasy zespołu („The Bandito Tour”), szybko wpada w ucho. Później jest energiczne „Pet Cheetah”, przepięknie licznymi metaforami. Trzynastym utworem jest „Legend”, napisana w myśli o zmarłym dziadku wokalisty Tylera. Piosenka również, tak jak Neon Gravastones, może złapać za serce. Ostatnim utworem jest spokojne „Leave the city”, wypełniona metaforami, opowiadająca o końcu.

Poprzednia płyta „Blurryface” była bardzo dobra. „Trench” nie przebiło jej, ale ciągle trzyma poziom. Osobiście jako fan zespołu oczekiwałam czegoś lepszego, co nie zmienia faktu, że płyta jest warte polecenia. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie.

Zuzia

Gazetkę przygotowały uczennice klasy VIII a i VIII b:

Julia Kaźmierczak

Zuzanna Maciejewska

Klaudia Mendyk

Wiktoria Ślachcińska

Anna Urbanek

Marta Wewior

Ada Witecka

Opieka: mgr Magdalena Cytryńska-Kurzępa